

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia $\frac{9}{20}$ Października

N^o 81.

Rok 1859.

Treściwy system uprawy buraków cukrowych.

(Dokończenie).

8. *Sadzenie.* Robota ta jedna z najwężniejszych z rzędu wszelkich czynności przy plantacji, wymaga, ręcznie najwłaściwiej odbywana ludzi, a mianowicie dzieci, dziewcząt wprawnych i sumiennych, dobrze dozorowanych. Przed sadzeniem na zorane świeżo redliny puszcza się lekki wałek, dla zrównania grzbietu, a następnie za pomocą małej motyczki dzieciaki 10cio lub 13-letnie, lewą ręką robią otwór żelazkiem motyczki na cal 1 do 1 $\frac{1}{2}$, z prawej zaś wpuszczają w ten dołek od 3 do 7 ziarn nasienia z zawieszonego u pasa woreczka, to jest najmniej 3 a najwyżej 7 ziarn wypada w jeden dołek. Rodotnik postępuje jedną tylko wciąż redliną, i jeśli ich jest obok siebie 10 w rzędzie, to przestrzegają aby wiecznie w raz przyjętym porządku obok siebie pracowali, to jest aby dajmy na to, Kaśka z pierwszej redliny zawracając zabierała jedenastą redliną i t. d., a to w tym głównie celu, aby całe lato było widoczne, które sumiennie i porządnie, a które niedbale swoje redliny zasadziło. Zachęcać nawet i extra płacy dniowej gratyfikacyami dobre wynagradzać sadzenie. Nasienia nie żałować i na mórg 300-prętowy liczyć po 8 garncy dobrego, zdrowego i wypróbowanego nasienia. Ludzi wprawnych na gruncie czystym, pulchnym wychodzi na mórg n. pol. 4 najwyżej dziennie; na nieczystym zaś, gdzie trzeba często perze, chwasty lub darń z pod nasienia uprzętać, lub bryły motyczką rozbijać, aby ziarno pulchnej powierzyć pościeli, wychodzi do dziesięciu robotnika dziennie. Najlepszą epoką w kraju naszym do sadzenia jest pora między 15 Kwietnia a 15 Maja—zawczasie to rezykowne, za późne zaś wprowadza nas w ambaras z robotą około buraków na samą porę żniw, mianowicie z przerywaniem i powtórnie pieleniem, czego mocno wystrzegać się należy. Moczenie nasienia kiedy rola zbyt jest wysuszona, na godzin 18 do 24 przed sadzeniem, w gnojówce, lub jakim alkalicznym ługu, uważam za wcale nieszkodliwe, a często do równego i prędszego wejścia roślin nader pomocne, czego nawet od lat czterech z pożądanym używam rezultatem. Robić to wypada w statku, należyście wymięszać i odlać plyn przy każdodziennym wybieraniu nasienia. Podczas suszy radzę po zasadzeniu takim samym walkiem jak przedtem przejść redliny, celem lepszego i równego przyciśnięcia ziarna do ziemi w każdym miejscu i na każdej redlinie, bo często dzieci nie dosyć mocno na sztorc obróconą motyczką czynność tę dokonywają. W sadzeniu powtarzam dołożyć pilności i mocnego starania, aby robota powyższa w niczem nie była zaniedbana, bo inaczej skompromitować potrafi całą plantację.

9. *Pierwsze pielenie.* Najczęściej kiedy wiosna ciepła i dosyć wilgotna, a obok tego nasienie było bejcowane, roślinki buraczane w 14 dni, a często już i w 10 po zasadzeniu wschodzą kępami, energicznie i silnie z jednego dolka po 10 do 18 flanc (w nasieniu bowiem jednym, t. j. w lupinie znajduje się od 2 do 4ch ziarenek, z których każde wydaje roślinę). Często w okolicznościach mniej sprzyjających, zejście do 6ciu tygodni buraków się opóźnia, czem się bynajmniej przestraszać nie należy, ale zrewidowawszy nasienie czyli nie spruchniało, cierpliwie wyglądać deszczu ciepłego lub rosy obfitej, w nocie ciepłej, a wystrzelać niebawem gromadnie. Kiedy już zatem powschodzą rośliny na całych liniach, czyli kiedy te już wyraźnie się pokazują, wtedy je-

dnocześnie puszczający się drobny chwaścik, powołuje rolnika do pierwszego, bacznego, arcyważnego, a trudnego dosyć pielenia, a raczej drobnego motykowania z lekka, na około dolka ostrożnie dziabiać, dla tego tylko, aby poruszyć uformowaną skorupę i przyciąć korzonki chwastów. W tym celu nie używać motyk śpiczastych od katofli, ale szeroko uciętych, stalonych, na długich trzonkach osadzonych. Robotnika do tej czynności powoli i cierpliwie wuczać i wkładać. Pilnować głównie, aby to motykowanie drobno i pod kątem ostrym do roli odbywane, skutecznie podcinało chwast, wylżyło rośliny w dolku, wnie podkopując ich wcale. Ręka przy tej czynności tylko pomocniczą mieć ma funkcję, a główne działanie motyce przypisują. Wybrany chwast rzuca się w bruzdy cienko, jeśli onego mało, ale co nie daj Boże, gdyby owego zielska miało być bardzo wiele, to wynosić koniecznie z bruzd należy, aby zawałaniem onych nie utrudniać radełkowania. Na mórg średnio wychodzi do pierwszego opielenia 10 do 15tu robotników.

10. *Redelkowanie.* W tydzień po dopełnionem opieleniu następuje lekkie gracowanie bruzd, żeby jak z jednej strony wytepić puszczający się chwast, tak z drugiej otworzeniem porów ziemi, ułatwić przystęp i działanie powietrza na młode rośliny; arcyważna to okoliczność na vegetację. Jedno redełko Cleanera do 2 $\frac{1}{2}$ mórg wygracować może dziennie.

11. *Powtórne pielenie i przerywanie.* Po przejściu jednokrotnem całej plantacji, w 4ry tygodnie po rozpoczętem pieleniu, potrzeba wymaga zwykle powrotu w miejsce gdzie rozpoczęto pielenie. Wtedy to następuje drugie pielenie, a raczej staranne motykowanie z małą pomocą ręki, a buraki doszedłszy w kępach należytego rozwinięcia, potrzebują w końcu Czerwca być przerywanemi. Im wcześniej to nastąpi, to jest kiedy buraki są grubości w korzonkach cienkiego gęsiego pióra, tém prędzej przechorują tę operację i wyrastają lepiej; natenczas po opieleniu rozstawia się najsprytniejszego robotnika, dając po jednej redlinie i uskutecznia się przerywanie, silnie obserwując, aby po jednej tylko najdrobniejszej pozostawić w dolku flancy; inaczej jak tylko więcej zostawimy, to następuje strata i zubożenie ogromne wykształcić się mającego buraka. Najdrobniejsza obok większej pozostawiona flanca uboży ostatnią. Przerywając, potrzeba lewą ręką przytrzymać roślinę na wzrost przeznaczoną, prawą zaś wyrwać zbyteczne i na paszę dla krów obrócić. Doflancowywanie pustych placów rzadko się oplaca, a najeczęściej mocno zawodzi. Lepiej daleko halizny zaraz przy pierwszym pieleniu z nasienia dopełnić, dosadzając ziarnem. Im cieplejsza podczas przerywania pora i deszczyki częstsze przechodzą, tém prędzej przechorowują rośliny na plantacyi pozostawione. Nie odwlekać jednak tej roboty choćby i największa trwała susza, ale ostrożnie rankami i wieczorami przerywanie dopełniać. Ludzi na mórg pielenia drugiego wychodzi 12 do 15, a do przerywania 8 do 10.

12. *Trzecie pielenie.* Dopełnia się kiedy już liście należyście są rozwinięte i zaczynają ziemię ocieniać. Motykowanie musi tu być równie staranne, a gdyby gdzie zaniedbano przerywania, to obecnie przerwać i oczyścić całą plantację z wszelkich chwastów, okrywając ziemią korzenie nad redliny wyrastające. Można i potrzeba często po żniwach uskutecznić czwarte pielenie i motykowanie, którego to nakładu nigdy żałować nie należy, bo każde grzebanie więcej w burakach z lichwą powraca nam wszelki na-

kład. Powoli wprawiać ludzi do roboty na wymiar w pieleniu, placąc za móg pierwszy od 15 do 18 zł., za drugie z przerywaniem 3 do 4 rubli, trzecie od 2 do 2 1/2, a czwarte 1 1/2 do 2 rs.

13. *Sprzet.* Kiedy liście żółknąć poczynają, co się pospolicie w drugiej połowie Września spostrzegać daje, przystąpić wypada do kopania na wymiar buraków. Wyredliwanie grzęd głęboszami skutecznie, a od wybrania korca z oczyszczeniem należytem płacić od 8 do 10 groszy, ze zniesieniem w kopce, lub od morgi 4 do 5 rs. płacić, a to w miarę ilości. Kopce natychmiast ziemią cienko okrywać, a nawet z dnia na dzień zalegać kupki buraków liśćmi ogarnąć, słońce bowiem bardzo niekorzystnie na wagę wpływa, wędną buraki i flacjeją. Przy sprzecie wybierać najładniejsze średnie egzemplarze na wysadki i znieść w kopiec do folwarku. Odstawa im prędsza tém korzystniejsza do fabryki.

Na tém kończę pobieżny mój opis, łącząc życzenia jak najpomyślniejszych rezultatów z plantacyi.

Bernard Hantke.

UPRAWA ANANASÓW.

Ananas (*Bromelia ananas*)^o pochodzi z Ameryki Południowej, w całej Europie może być tylko tak zwanym forsownym sposobem uprawiany. Roślina ta posiada korzenie włókniste, niewydające lodygi aż podczas kwitnienia; do tego zaś czasu ananas nie przedstawia nic oprócz liści wyrastających z karp, sztywnych, okrytych pyłkiem modrawym, czyli barwą podobną do tej, jaką się widzi na owocu śliwek węgerek. Skoro ma zaś następować kwitnienie, wyrasta z pośród liści lodyga soczysta, prosta, zakończona przez pęk małych listków zwanych koroną, pod którą się rozwijają kwiaty bezszypułkowe, niebieskawe. Jak te kwiaty zwiędną, jajeczniki wszystkie połączone razem wzrastając, utworzą owocowe jądro, składające jeden owoc owalny lub koniczny w ścianki wycinany, jak sosnowa szyszka, przybierający w dojrzałości stosownie do swego gatunku kolor żółtawy lub fioletowaty. Owoc ten ceniiony od znawców bardzo wysoko i uważany za najlepszy i najszlachetniejszy, jest właściwego bardzo przyjemnego zapachu, wybornego smaku; składa się zaś z cienkiej dość twardej skórki i mięsa ścisłego, rozplywającego się w ustach a pełnego soku.

Do obecnego czasu posiadamy 56 odmian ananasu, lecz nie wszystkie są zarówno dobre. Wymienimy tu z nich niektóre uważane za najlepsze: ananas *comte de Paris* podobny do pospolitego, odznacza się większym owocem i łatwością uprawy; ananas *Charlotte Rotschild*, ananas *de la Martinique*, najposzukiwawszy od cukurników; an. *Duchesse d'Orleans* z owocem kształtu głowy cukru, czyli konicznym; a. *l'Enville*, owoc koniczny, bardzo wielki; a. *Havane dove*, a. *Jamaïque noir*, a. *Jamaïque violet*, odznaczający się kolorem liści i owocu, jak niemniej jego wielkością; an. *Malabar*, owoc wielki walcowaty; a. *Mont Serrat*, wydający jeden z największych owoców; a. *Otaiti*, wielki okrągły owoc; a. *Providence* z bardzo wielkim owocem; a. *reine Pomaré* i t. p.

Uprawa ananasu. Najpierwsze ananasy wyhodowane zostały w Europie w ogrodach zamku Dillieghem, pod Bruksellą w r. 1633; trochę później ukazały się we Francji, gdzie jednak aż do r. 1790 nie były pielęgnowane powszechniej, tylko w ogrodach królewskich i kilku wielkich panów, a ponieważ uprawa była i niedokładna i otoczona tajemnicą, nie mogła więc robić wielkiego postępu. Została ona nawet i zapomniana podczas Rzeczypospolitej i Cesarstwa. Dopiero za Ludwika XV, Bartłomiej Edi, dawny ogrodnik królewski zaczął go na nowo hodować w Wersalu, gdzie nauczył wielu uczniów swego postępowania, a ci wkrótce udoskonalili daleko więcej tę metodę. Zastosowanie do uprawy ogrzewania parą za pomocą rur ulepszyło ją bardzo, skutkiem czego kultura ananasów pomiędzy 1830 a 1840 postąpiła tak daleko, że prawie do najwyższego stopnia się wzniosła. W innych krajach także wielu ogrodników się niemi zajmowało, szczególnie w Anglii, gdzie o bardzo wiele udoskonalono ich uprawę co do przyspieszenia czasu dojrzałości. W Polsce ananasy są również dawno znajome w niektórych wielkich ogrodach, jak w Puławach, Nieborowie, lecz nie oddawna zaczęto je powszechniej pielęgnować, i dla tego lat temu

kilka jeszcze placono ananasy nadzwyczaj drogo, bo nawet do 5ciu rubli i wyżej jeszcze w Warszawie; dziś zaś, skoro się uprawa jego więcej rozszerzyła już i za 5 złp. dostać go można, choć to zapewne nie z wyborowych jeszcze sztuk będzie; w dalszym postępie zamilowania ogrodnictwa u nas, które się coraz bardziej pokazuje, zobaczymy ananasy i daleko więcej na targu i po niższej jeszcze cenie jak dotąd, a wtedy nie będą dla wielu już taką osobliwością jak dzisiaj, czego bardzo życzymy, gdyż to jest owoc słusznie za najlepszy ze wszystkich całego świata uznany.

Uprawa ananasów jest cała wprawdzie sztuczna i potrzebuje podjęcia około siebie różnych starań, jednakże nie jest znowu tak trudną, aby każdy miłośnik uprawie ich nie mógł się oddawać, tém też bardziej, skoro mamy odkryte takie sposoby około uprawy ananasów, że te i prędzej i większy jak dawniej wydadzą owoc. Aby więc otrzymać ten owoc szczególnej piękności, potrzeba najpród wybrać gatunek an. nasu, jaki uprawiać chcemy, gdyż jedne rodzą prędzej, drugie później. I tak ananas zwyczajny, Providence i Enville są najwcześniejsze, potem idzie ananas Cayenne i jego odmiany, a potem już najważniejsze są ananas Otaiti i de la Jamaïque. Ze wszystkich ziem ananas najlepiej lubi rosnać na tak zwanym w ogrodnictwie ziemi wrzosowej; nadto potrzebuje do swego wzrostu gorąca i wilgoci zarazem. Temperatura 24° R. służy mu najlepiej, czy to w inspektach czy w cieplarni. Gdy przebywa w takim ciepłe, potrzeba go obficie podlewać i często same liście skrapiać, wyjąwszy podczas wielkich mrozów i w czasie dojrzenia owocu.

Chociaż można sadzić lub sztoprować wypustki lub korony ananasowe w każdym czasie, to jednak przekonano się, że tylko we Wrześniu lub Październiku z pewnością powodzenia można to uczynić. Dla tego urabia się w tym celu pokład ze świeżego nawozu, zmieszanego ze starym, lub też warstwa liści; aby zaś ciepło dłużej w takiej warstwie trwało i łagodniejsze było, przysypuje się go ziemią wrzosową na kilka cali grubo i w nią stawia doniczki lub skrzynki z młodemi flancami. Jak się już przyrządzone w ten sposób łożysko ogrzeje, biorą się wyrostki ze starego pnia, oczyszczą się z liści zbytecznych, równa ranę odcięcia ogrodniczym nożem i zostawia tak ablegery ananasu, jak wszelkich tłustych roślin, na parę dni do zaschnięcia rany; poczem sadi w szachownice na tej warstwie usypanej wrzosowej ziemi, otoczonej ramą inspektu. W tej chwili nie ma potrzeby ocieniać młode sadzonki, lecz potrzeba dla ogrzania usypać na około warstwę gnoju tak wysoko, jak wysokie są ramy inspektowe otaczające ziemię.

Ananasy ablegry wyszcząją korzenie w krótkim czasie, chociaż w tej porze jak i podczas zimy liście bardzo nieznacznie powiększają się tylko—zachować tu potrzeba ten warunek żeby liście tej rośliny nie były więcej nad 8 cali od szyby inspektowej odległe. Gdyż jest to doświadczeniem, że każde rośliny udaje się lepiej gdy będzie bliżej siebie szkło szyby miała, niż gdy to jest od niej oddalone. W listopadzie przerabia się i mięsza za świeżym nawóz użyty do ogrzewania na około zewnętrznej strony inspektu, co powtarza się raz na miesiąc aż do Kwietnia, a to dla utrzymania dobrej temperatury w inspektowej skrzyni, gdzie umieszczony musi być cieplomierz, który nie powinien niżej spadać jak do 16° Réaum. Na noc stosownie do mrozu nakrywa się więcej lub mniej inspekt, na dzień zaś zdejmuje się pokrycie skoro słońce świeci. Zresztą ananas może nawet 15 dni i więcej zostawać w ciemności bez żadnego niebezpieczeństwa.

W Kwietniu uściela się nowy pokład gnoju i ziemi, zakłada inspekt i przesadza te przeszłoroczne sadzonki, tylko nie tak gęsto, gdyż właśnie teraz w inspekcie w tym drugim roku mają nabyć ananasy większych rozmiarów. Ściany inspektowe dają się wyższe i nawet później jeszcze się wyżej wznoszą, gdy ananasy podrastają w górę; na około tego inspektu robi się wał także ogrzewający, który przerabia się również co miesiąc i utrzymuje tak długo jeszcze, aż słońce samo będzie dostateczną miało gorącość do utrzymania ciepła we wnętrznego w skrzyni do wymagalnego stopnia.

Ananas bardzo lubi wodę spadłą w kształcie deszczu na swe liście i gorącość zarazem, nie potrzeba się więc obawiać wcale zmoczenia go kiedy jest gorąco. W dzień otwierają się okna inspektowe dla powietrza, lecz w nocy powinna być zawsze w nich wysoka na 16° do 18° temperatura.

We Wrześniu są już rośliny wykształcone, wtedy robi się

dla nich nowe łoża po raz trzeci, ale to już z garbowin świeżych, lub ze starymi zmieszanych. Wyształcone rośliny mają długie korzenie, które nie łatwo dobrze umieścić przy tém nowem przesadzaniu. Dla tego obcinają się na około karpy korzenie, odejmuje się kilka liści, i roślina wsadza się do doniczki w ziemię wrzosową, i dopiero doniczkę z nią wsadza się w to łożo z garbowin, gdzie ciepło nie powinno być wyższe nad 24° R., a wtedy ananas puszcza prędko nowe korzenie. Gdy więc już postąpiło się ze wszystkimi ananasami w ten sposób i umieściło je w garbowinach usypanych w inspekcje, wtedy zakłada się okno na nie, i cały inspekt otacza, dla ogrzania jak powyżej, walem z gnojny. Tu będzie bardzo dobrem postępowaniem nie dawanie im powietrza, jak i ocienienie ich kiedy słońce świeci. Zwykle w trzy tygodnie rośliny wypuszczają nowe korzenie i wtedy już się przyjęły. Zostają one tak przez całą zimę w inspekcje pielęgnowane jak powyżej, albo można je zamieścić w końcu Listopada aż do Kwietnia, w cieplarni, jeżeli je chcemy widzieć prędkiej kwitnące.

Cieplarnie na ananasy nie powinny być bardzo wzniesione, gdyż jeżeli szyby okien będących nad nimi będą więcej oddalone jak podwójna wysokość rośliny, to w takim razie będą one cierpieć na tém; lecz konieczność zachodzi do nadania tym oknom pewnej pochylności dla spadku, i takie podwyższenie okien w jednym boku w ananasowych cieplarniach jest bardzo dobre, gdyż czyniąc miejsce choć z jednej strony wyższe ułatwia czynności i dozór ogrodnikowi.

Dla uprawy ananasów w ziemi, bez garbowin, urządza się w cieplarni skrzynia na ziemi, na przeszło półłokcia grubości warstwą ziemi wrzosowej wypełnioną, pod którą cyrkuluje rura termosyfonu dla ogrzewania, kiedy tego wymaga potrzeba. Skoro cieplarnia i ziemia zostanie już wygrzana do potrzebnego stopnia, wysadzają się w nią z doniczek ananasy w szachownicę o 15 do 18 cali od siebie. Tu kwitną od Marca aż do Maja, a to według czasu kiedy je wsadzono do cieplarni, a owoc ich dojrzewa stosownie podług tego od Lipca do Listopada.

Podług tej ostatniej metody postępując, otrzymać nawet już można dojrzale i wielkie wyborne ananasy w 18 do 22 miesięcy. Jeżeli podczas pierwszego lata roślina ta ucierpi niedostatek wody, to chociaż rośnie prędkiej, owoc wyda daleko mniejszy. Jeżeli mamy obszerną cieplarnię i porobiliśmy wiele ablegrów, to dzieli się ta cieplarnia na dwie części przepierzeniem ze szyb i sadzi się największe w jednej a najmniejsze w drugiej.

Niekiedy znowu sadzą się ablegry w doniczkach, z których w porze stosownej przesadza się je z jednych do drugich, po wyczerpaniu ziemi w poprzednich przez korzenie wzrastającej rośliny, ale w tym razie owoc nie jest ich nigdy tak wielki, jak ananasu tego, który był w ziemi w inspekcje lub w cieplarni wyhodowany. Dodamy tu więc, że uprawa ananasów potrzebuje staranności i doświadczenia, ale nie jest do tyła znów trudna, żeby nie mogła być przez każdego prowadzoną.

Rozmnażanie ananasów. Myślano dotąd, że ananas w Europie nie wydaje ziarn nasiennych, lecz obecnie znaleziono takie odmiany, które wydają ich mniej lub więcej, wedle gatunku. Ziarna takowe zasiewają się, aby otrzymać z nich nowe odmiany, często doskonalsze od dawniejszych, ale roślina wypielęgnowana z nasienia, wydaje zwykle w 4tym lub 5tym roku dopiero swój owoc. Pospolicie jednak ananas rozmnaża się ze sztoprów, zrobionych z korony lub z odrosli nisko na łodydze ukazujących się.

Owady szkodliwe ananasom. Uprawa ananasów często doznaje szkody od owadu mszycowego. Sposoby jego wygubienia, gdy się bardzo ta plaga rozmnoży, są trudne, choć liczne, a to dla tego, że owad ten lubi przebywać pod spodem liści, gdzie go jest trudno dosięgnąć. Rozcierają go kijkiem lub szcztoką zmaczaną w roztworze mydła szarego, potażu i t. p.—najlepiej podobno służą do tego celu skrapianie roślin i ziemi na około nich odwarem mocnym z ordynaryjnego tytoniu.

Zygmunt Gawarecki.

UPRAWA PIECZAREK.

Pieczarka (*agaricus edulis*) należy do bardzo licznej klasy grzybów, które są jadalne. Wszelkie grzyby są trudne do strawienia, a wiele nadto pomiędzy nimi mieści się takich, które spożyte stają się bardzo szkodliwymi a nawet trującymi. Niech będą zawsze pamiętne każdemu słowo Dr. Fleury, które odpowiedział ostatniemu naszemu królowi na zapytanie przez tegoż uczynione przy obiedzie, gdy właśnie obnoszone były grzyby: «Co myślisz Doktorze o grzybach?»—«Myślę—odrzekł Dr. Fleury—że najsmaczniejszej i najlepiej przyrządzone grzyby zasługują na to, aby je wraz z półmiskiem za okno wyrzucić.»—Po tak dowcipnie określonej wartości grzybów, król wielki ich amator nałożył sobie na talerz przyzwoitą ich porcję, dla pokazania że jest odważny zapewne, —szkoda tylko że przy grzybach. Otóż, ponieważ wielu z czytelników posiada równą odwagę ostatniego króla i są nie mniejszymi amatorami wszelkich jadalnych grzybów, podajemy tu całkowitą ich uprawę, według sposobu jakiego się trzymają przy ich produkowaniu w Paryżu, gdzie są bardzo cenione i dla tego bajeczne masy ich corocznie sprzedają tam mieszkańcom. Wegetacja pieczarek różni się najzupełniej od wszelkich innych roślin ogrodowych. Nie jest to bowiem zupełna roślina, a tylko część jej, która ściśle nie może być wzięta ani za kwiat, ani za sam owoc; więcej jednakże już może być uważana za owoc, jak za jaką inną część roślinną. Roślina która rodzi pieczarkę, jest gatunkiem mchu podziemnego, o łodygach białawych nitkowych, bardzo rozgałęzionych, które właśnie wydają pieczarkę. Podziemna ta roślina nazywa się u botaników *mycelium*, ogrodnicy ją zaś nazywają zarodkiem pieczarkowym.

Uprawa pieczarek. Cała uprawa pieczarek ma za cel umieścić mycelium czyli zarodki pieczarkowe tak, aby były w najlepszych warunkach do wydawania owoców czyli pieczarek. Zarodki te nie mogą żyć jak tylko kosztem nawozu koni, mulów lub osłów, i dwóch tych zwierząt ostatnich jest im najwłaściwszy, chociaż u nas nie może być używany, z powodu, że jako niepotrzebnych dla naszej miejscowości, nie hodujemy ani osłów, ani mulów; chyba w niektórych wioskach, gdzie nie wiadomo dla jakiej potrzeby utrzymują osła; gnój takiego faworyta nie będzie mógł być do innego celu korzystniej użyty, jak do produkcji pieczarek, choć na potrzebę jednego tylko dworu.

Produkowanie zarodków pieczarkowych. Przed rozpoczęciem uprawy pieczarek choć na najmniejszą skalę, pierwszym staraniem jest otrzymanie zarodków. Pieczarka bowiem innym sposobem nie może być pielęgnowana, ani przez zasiew swych nasion ani też przez sztopowanie swjej części zewnętrznej. Za granicą każdy handlujący nasionami, sprzedaje zarazem i te zarodki; u nas w Warszawie dopiero Dr. Betzhold ogłosił, że ich można u niego nabywać. Zarodki te można i samemu sobie utworzyć, i to postępowaniem bardzo prostem. Wykopuje się w tym celu dół w suchej ziemi, i ten napelnia się dobrym gnojem końskim, oślim lub mulim. Nawóz ten nie może być mieszany zbyt ze słomą; potrzeba aby był więcej suchym jak wilgotnym, i aby nie zawierał ciał obcych, jak siana czy świeżego czy w nawoz wdeptanego, gdyż wszelkie takie obce istoty szkodzą formacyi zarodków. Skoro dół ten będzie pełny i średnio udeptany, przysypuje się na wierzach połową wykopanej ziemi i czynność już jest skończona. Po upływie pewnego czasu, który się przeciąga stosownie do pory roku, od trzech do pięciu tygodni, odkrywa się dół i znajduje gnój przemieniony zupełnie w zarodki pieczarkowe. Można również, jak to często czynią ogrodnicy paryscy, zakładać na dół taki cienkie pokrycie, jak dla produkcji samej pieczarek, i skoro już to pokrycie dobrze zostanie przerosłe od mycelium, zdejmuwać je, nie zostawiając czasu do wyrośnięcia pieczarek, a wybrane zarodki z dołu sprzedawać lub samemu do swych pieczarkowych grzęd używać. Otrzymane zarodki w ten drugi nieco tylko odmienny sposób, uważają ogrodnicy za lepsze, i ztąd nazywają one zarodkami dziewiczymi pieczarek.

W jakikolwiek sposób otrzymane te zarodki, posiadają one szczególną własność możliwości prawie nieskończonego konserwowania się, aby tylko w przechowywaniu były od wilgoci strzeżone. Skoro bowiem po upływie roku lub lat kilku, zarodki pieczarko-

we te suche, umieszczone zostaną w warunkach wegetacji im potrzebnej, to okażą się równie dobrymi jak świeże zarodki, gdyż wyprodukują równie obfitą ilość pieczarek.

Przygotowanie gnoju. W okolicach Paryża produkcja pieczarek jest ważnym i zyskownym przemysłem, wykonywanym wspólnie przez ludzi tym tylko się zajmujących. Dla dania lepszego wyobrażenia, nadmieniamy tutaj, że wielu z tak zwanych *pieczarkarzy*, (tak nazywają ludzi poświęcających się wyłącznie tej tylko uprawie) utrzymują w ogromnych podziemiach, z których wydobywano kamienie do budowy domów Paryża, na kilkaset łokci długie grzędy w celu produkcji pieczarek. Kiedy są w stanie zakupić nawet bardzo drogi koński nawóz do usypywania tych grzęd olbrzymich, to pokazuje się, że wykonywanie ich przemysłu przynosi im znakomite zyski. U nas w Warszawie, produkcja pieczarek śpi jeszcze w najlepsze; kilka lub kilkanaście ich koszyczków spotykanych za Żelazną bramą i to nie zawsze; najlepiej tego dowodzi, cena ich jest tak zwykle wysoka, że nie dla wszystkich jeszcze grzesznych ludzi na pokarm służyć mogą, a to w użyciu czy na potrawę, czy też ja o dodatek do sosów i pieczystego. W całej zaś reszcie naszego kraju są jeszcze rzeczą bardzo osobliwą.

Uprawa na wielką skalę pieczarek nie przedstawia jednak żadnej trudności ważnej, wymaga nie wiele pracy, bo usypawszy raz grzędę, już potem tylko się zbiera wychodzące pieczarki; nawozu także nie niszczy, a jeżeli go przez kilkanaście tygodni zajmuje, to potem może być wywieziony na pole. Użyty do hodowania pieczarek nawóz nie służy do wydawania sztucznego ciepła, potrzebnego do wegetacji jakiegokolwiek forsowanej rośliny; tu służy on bowiem tylko za podstawę, którą przejmują wskrós nitkowate korzonki mycelium, czyli zarodki, które żyją kosztem jego, i które absorbując jego materję, nabywają własności wydawania pieczarek. Jeżeli więc ta usypana grzęda jest za gorąca, zarodki się palą i zamieniają kolor biały w czarny, przez co nie wydają. Skoro nasyp ten jest za wilgotny, zarodki pieczarkowe nie rozrastają się w nim i również nie produkują. Samo doświadczenie nabyte przez praktykę, daje tylko pewność na oko widoczną pieczarkarzowi, jak powinien przygotować nawóz do swego użytku, aby miał jak największy plon ze swęj uprawy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Gdańsk 15 października. Czas chłodny jesienno i słotny. Targi angielskie wzmocniły się a lubo podwyższenie cen w ciągu tygodnia o 1 do 2 szyl. na kwarterze tylko notują, poprawa odbija się głównie w łatwiejszym odbyciu i objawiającej się spekulacji.

Ulewnie deszcze w Anglii zniszczyły wiele paszy i siana, co także acz pośrednio na ożywienie handlu zbożowego wpłynęło. Wczorajsza depesza telegraficzna donosi, że targi są spokojniejsze; nikt wszakże nie wątpi, że punkt najniższy cen już minął a poprawa ogólna w jesieni, po zbiorach i w obec znacznej zeszłorocznej rezerwy, zdaje się mieć podstawę pewną i stałą.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne lepiej od londyńskiego trzymały się i z wyższym zamknęły się podniesieniem.

We Francji podwyżka była ogólną, a nawet znaczące przybrała rozmiary. Północne w najlepszej kulturze będące i najwięcej zboża produkujące prowincje, z największą wystąpiły potrzebą. Ożywienie to tłumaczono wyczerpaniem zapasów zeszłorocznych i niedostatecznością tegorocznego zbioru. Gdyby w istocie tak być miało, co się nam zdaje przedwczesnym, targi mogłyby uleść gorączkowym fluktuacyom.

W Holandyi, Belgii i wszystkich bez wyjątku morza Niemieckiego portach, ceny się podniosły i ruch ożywił. Zyto szczególnie w Holandyi znacznie w wartości przybrało.

Na targu naszym było wiele ruchu, i w pierwszych dniach

ceny o 10 do 20 guld. przybrały; ku końcowi tygodnia ożywienie to ustąpiło; ochota do kupna zmniejszyła się, a chcąc zdecydować kupca, potrzeba było w cenie małą zrobić ofiarę.

Pszenice świeże chętnie kupowano, ale lekko porosłe zeszłoroczne ziarno żadnego nie miało odbytu. Zyto od zeszłej soboty 10 do 12 guld. podniosło się przy dobrej ochocie do kupna. Na odstawę wiosenną płacono chętnie 290 guld., sprzedający jednak żądali 300, co się nie dało osiągnąć.

Sprzedano razem pszenicy lasztów 1120, z tych $\frac{1}{3}$ świeżej; przybyło koleją żelazną: żyta lasztów 210, jęczmienia 140, grochu 80, nasienia makowego $2\frac{2}{3}$.

	korzec warszawski							
	płacono za laszt wagi hol.		guld. prus.		wagi polskiej		złp. gr.	
Pszenicy od 126 do 130	360	do 410	237	245	29	16	33	20
" — 131 — 134	425	— 480	247	252	34	15	39	14
" — $13\frac{4}{5}$ — 137	440	— 470	253	258	36	6	38	19
Żyta — — — 130	270	— 294	—	245	23	26	26	—
Grochu — — — 300	— 330	—	—	26	16	29	5	
Jęczmienia — 106 — 115	250 — 306	200	217	22	4	27	—	

Toruń przebyło lasztów pszenicy 179, żyta 186, bali dębowych 168, belek dębowych 325, belek sosnowych i okrągłaków 10,182. obręczy kóp 1100, cukru centnarów 125.

Wysokość wody zeszła 2" pod zero.

Drzewa sprzedano 9 kóp bali dębowych, korona 1200 tal.

Klepek pipówek kóp 16. kopa 44 tal.

1500 okrągłaków 12 cali, kopa 300 tal.

1080 okrągłaków 13 cali, kopa 330 tal.

500 braków $1\frac{6}{17}$ cali, kopa 300 tal. kubik.

2300 belek sosnowych od 23 do 30 dług. $1\frac{2}{13}$ " od $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ guld.

800 murlat od $1\frac{9}{10}$ do 26" dług. po 5 guld.

Kursa zamian: Londyn 107 $\frac{5}{8}$. Hamburg 44 $\frac{5}{8}$. Amsterdam 101 $\frac{1}{2}$.

Alexander Makowski.

DONIESIENIE.

Patentowana

MASSA BELGIJSKA

W najlepszym gatunku, do smarowania maszyn i wozów, w pudełkach i beczułkach. Sprzedaje się po cenie fabrycznej, w Składzie Farb i Lakierów zagranicznych.

1 Pudełko 2 $\frac{1}{2}$ fun. kosztuje złp. 1 gr. 15.

1 Beczka 30 $\frac{1}{2}$ fun. " " 15.

1 Beczka 61 fun. " " 30.

M. S. Flatau,

przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 471 G. naprzeciw Komissyi Skarbu.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 18 Października 1859 roku.

P A P I E R Y	żądata	placą
Rosyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	96 $\frac{1}{2}$
Rosyjsko-angielska pożyczka 5%	—	105
Rosyjska 6ta pożyczka 5%	—	107 $\frac{1}{2}$
Rosyjska nowa 3%	—	65
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	81 $\frac{3}{4}$
" Listy Zastawne nowe	—	84 $\frac{3}{4}$
" Obligacye 500-złotowe	—	87 $\frac{1}{4}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. Czast. lit. A. 300 złp.	—	92 $\frac{1}{4}$
" B. 200 "	—	21 $\frac{1}{4}$